



KULTURA STUDIOWANIA ONLINE

Magdalena Barańska

ORCID: 0000-0003-3615-1321

Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu

e-mail: magdalena.baranska@amu.edu.pl

ONLINE STUDYING CULTURE

Keywords: university, student, university teacher, online learning, culture of studying, studying

Abstract. This article addresses a very important issue related to the ability to adapt to the situation; in this particular case the situation of studying in a pandemic era. The University, as an exceptional, important and unique institution, plays an extremely important social role. It is a place for creating new knowledge, but also a source of tradition. It is a space with a rich socio-cultural context, as well as a milieu shaping the intellectual elite. One of the undoubted features of highly educated people, are personal culture and knowledge of the basic principles of *savoir vivre*. The university tradition is facing another civilization challenge, which is the entry of academic relations into the virtual world. The article is an attempt to describe the well-known (seemingly) simple activity of studying but in the new reality. This paper outlines selected difficulties and phenomena, that were exposed by the pandemic, forcing all participants of the didactic process to switch to the virtual world.

Słowa kluczowe: uniwersytet, student, nauczyciel akademicki, kształcenie online, kultura studiowania, studiowanie

Streszczenie. W artykule poruszono ważną i aktualną kwestię związaną z umiejętnością dostosowania się do sytuacji, w tym konkretnym przypadku sytuacji szczególnej, jaką jest studiowanie w dobie pandemii. Uniwersytet jako instytucja wyjątkowa, doniosła i niepowtarzalna pełni znaczącą społecznie rolę. Jest miejscem tworzenia nowej wiedzy, ale i źródłem kultywowania tradycji. To przestrzeń z bogatym kontekstem społeczno-kulturowym, a także środowisko kształtujące elity intelektualne. Jedną z niewątpliwych cech osób wysoko wykształconych jest kultura osobista i znajomość podstawowych zasad dobrego

wychowania. Wielowiekowa praktyka edukacyjna, etos uniwersytecki staje w XXI wieku przed kolejnym wyzwaniem cywilizacyjnym, przed wejściem relacji akademickich w świat wirtualny. Artykuł stanowi próbę opisaną wszystkim znanej, wydawałoby się prostej czynności, jaką jest studiowanie w nowej rzeczywistości. W artykule zarysowane zostały wybrane trudności i zjawiska, które obnażyła pandemia, zmuszając wszystkich uczestników procesu dydaktycznego do przejścia w świat wirtualny.

Wprowadzenie

Pandemia SARS-CoV-2 przyspieszyła to, co było nieuniknione. Znanie nam i praktykowane klasyczne nauczanie i uczenie się zostało przeniesione do świata wirtualnego. Najlepsze uniwersytety ze światowych rankingów już od dawna miały w swoich ofertach pakiety zajęć i kursów możliwych do zrealizowania zdalnie. Tego typu propozycje są z założenia dostępne dla wszystkich, których umiejętności językowe pozwalają na aktywne uczestniczenie w zajęciach. W ofercie znajdują się zarówno kursy darmowe, jak i płatne, niemniej jednak są to kursy, formy zdecydowanie krótsze niż standardowy tok studiów. Konieczność wprowadzenia w trybie wręcz natychmiastowym edukacji zdalnej na poziomie akademickim niewątpliwie stanowiła i nadal stanowi wyzwanie nie tylko dla władz rektorskich, wykładowców i pracowników administracyjnych wszystkich ośrodków uniwersyteckich i szkół wyższych, ale także i studentów. Edukacja zdalna, online, bez bezpośredniego kontaktu z nauczycielem jest trudna. Wymaga dużo samodyscypliny, systematyczności i konsekwencji. Wymaga większych nakładów czasu niż ta realizowana w trybie realnym i stacjonarnym. Cały system edukacyjny nie był przygotowany na tak niespodziewany splot wydarzeń. Niewątpliwie jest to precedens, sytuacja nowa, tak bardzo odmienna od tradycyjnie pojmowanej sytuacji edukacji, której trzon i podstawę stanowi bezpośredni kontakt nauczyciela z uczniem, mistrza ze studentem. Można zaryzykować stwierdzenie, że przez ostatni rok oswoiliśmy się trochę z cyfrowym środowiskiem edukacyjnym, jednak był to rok wyzwań, nowych – innych doświadczeń, sytuacji, narzędzi i relacji. Artykuł ten jest swoistym wstępem do dwutorowych badań dotyczących doświadczeń zdalnej edukacji akademickiej w opinii studentów oraz nauczycieli akademickich. Jest efektem przemyśleń, obserwacji, a także dyskusji autorki ze studentami oraz wykładowcami.

Uniwersytet: być na studiach a studiować

Punktem wyjścia i tłem dalszych rozważań w niniejszym artykule jest uniwersytet, jego zadania oraz społeczność go budująca. W Wielkiej Karcie Uniwersytetów Europejskich podkreśla się wielowymiarową wyjątkowość tej instytucji. W wymiarze społecznym „uniwersytet jest autonomiczną instytucją w samym centrum społeczeństw, rozmaicie zorganizowanych ze względu na geografę i dziedzictwo historyczne, tworzy on, bada, ocenia i przekazuje kulturę poprzez działalność naukową i dydaktyczną. By sprostać potrzebom otaczającego nas świata, jego działalność naukowa i dydaktyczna musi być moralnie i intelektualnie niezależna od władzy politycznej i ekonomicznej” (Śliz, Szczepański, 2014). Z kolei w wymiarze jednostkowym uniwersytet charakteryzuje się wyjątkową i specyficzną relacją mistrz – student bowiem „uniwersytet stanowi najlepsze miejsce, w którym spotykają się nauczyciele, umiejący przekazać swą wiedzę oraz dobrze przygotowani do rozwijania jej poprzez badania naukowe i nowatorstwo, oraz studenci, którzy z kolei potrafią, chcą i są gotowi wzbogacać swe umysły tą wiedzą” (Wielka Karta Uniwersytetów Europejskich, 2006). Jak pisze Aurelia Polańska „prawdziwe studiowanie to trudna, wymagająca znacznego wysiłku praca twórcza. A praca twórcza wymaga nie tylko zaangażowania rozumu, potrzebuje także serca i wyobraźni, fantazji, rozeznania przez sumienie tego co dobre i co złe” (Polańska, 1997), dlatego też autorka pisze o sztuce studiowania wskazując na jej twórczy charakter. Przebiegowi studiów towarzyszy unikatowa aura, każdy rok akademicki rozpoczynany jest od wieków uroczystą inauguracją i wieńczony absolutorium, mającym niestety w chwili obecnej coraz bardziej symboliczne znaczenie. Studiowanie jest procesem ciągłym i wielowymiarowym, nie ogranicza się tylko do uczestnictwa w wykładach, konwersatoriach i laboratoriach, lecz trwa nieustannie (Żłobicki, 2006). Klasyczna Humboldtowska zasada jedności dydaktyki i badań mówi, że „studiowanie powinno polegać na czynnym uczestnictwie w działaniach naukowych, na aktywnym wejściu w proces badawczy, a jednocześnie na terminowaniu, praktykowaniu u mistrza, na uczeniu się od niego warsztatu naukowego” (Sajdak, 2013). Studiowanie wymaga dojrzałości i samodyscypliny, nie bez powodu podejmowane jest po egzaminie maturalnym, symbolicznie zwanym egzaminem dojrzałości. To proces zgłębiania wiedzy, gotowość do zadawania pytań, poszukiwania odpowiedzi, ale także przyjmowania odmiennych punktów widzenia. Odwiecznym atrybutem studiowania jest wolność i wynikająca z niej możliwość zadawania

pytań Mistrzom. To właśnie student w procesie swojego kształcenia akademickiego powinien zadawać pytania, by wyjaśnić pojawiające się w toku nauki wątpliwości i niejasności. Etos studiowania związany jest z indywidualnym wytyczaniem ścieżek swojego rozwoju, poszerzaniem własnych obszarów zainteresowań, niezależnym myśleniem, kształtowaniem charakteru, samodzielnym poszukiwaniem i zdobywaniem materiałów, oddzielaniem treści istotnych od nieistotnych dzięki krytycznemu podejściu (Barańska, 2016). Studiowanie to działanie, które wykracza daleko poza sale wykładowe, a jego nieodłączną i niezwykle ważną częścią jest korzystanie z szerokiej oferty kulturalnej oraz partycypacja w wydarzeniach o charakterze literacko-artystycznym. To także czas, który warto wykorzystać na aktywne zaangażowanie się w działalność organizacji studenckich, kół naukowych, grup teatralnych, kabaretów czy klubów dyskusyjnych (Malewski, 2011). To okres ogólnego rozwoju, kształtowania światopoglądu i zdobywania wiedzy, który odbywa się poprzez prace indywidualne i grupowe, przygotowywanie projektów, tworzenie prezentacji, wystąpienia publiczne, redagowanie tekstów naukowych. To uczestnictwo w życiu akademickim, udział w wymianach studenckich, projektach badawczych, konferencjach, seminariach i dysputach o charakterze lokalnym i międzynarodowym. Jest to czas poświęcony na zdobywanie wiedzy w sposób krytyczny, poprzez sięganie do wielu różnych źródeł, porównywanie i selekcjonowanie zdobytych informacji. Studiowanie jest procesem budowania niezależności umysłowej i postawy non-konformistycznej, które znajduje swoje odzwierciedlenie w formułowaniu własnej opinii opartej na właściwie dobranych argumentach i przykładach. Należy zatem przyjąć *a priori*, że studiowanie wymaga czasu i systematycznej, ustawicznej analizy zgłębianego tematu i jest czynnością tylko z pozoru łatwą. Kształcenie na poziomie akademickim to nie tylko przekaz wiedzy, ale przede wszystkim kształtowanie przyszłych elit intelektualnych. Kazimierz Denek (2014) podkreślał, że uniwersytet kształtuje kluczowe kompetencje i umiejętności, które stanowią pewnego rodzaju fundament dla studentów, przygotowujący ich do funkcjonowania na płaszczyźnie zawodowej. Jednak na przestrzeni ostatnich lat obserwujemy bardzo widoczną zmianę w odniesieniu do motywów podejmowania studiów, a także funkcjonowania żaków w środowisku uczelnianym. Boom edukacyjny i komercjalizacja nauczania na poziomie szkół wyższych spowodowała, że studia – potocznie rzecz ujmując – zaczęły tracić na wartości. Zjawisko dewaluacji dyplomu jest powszechnie znane, tak jak i przekonanie, że przez podjęcie kształcenia na prywatnych uczelniach uzyskanie dyplomu jest oczywistością. Nie jest to oczywistość, jednak można zaobserwować większą

łatwość otrzymania indeksu oraz w niektórych przypadkach niższą jakość oferowanych usług edukacyjnych, która pozwala prawie wszystkim chętnym uzyskać stopień licencjata lub magistra. Przykład stanowi chociażby sytuacja, w której osoby, które nie zdały egzaminu maturalnego i do momentu jego poprawy lub zdania uczestniczyły w zajęciach jako wolni słuchacze, zostały przyjęte na studia, co wcześniej było niedopuszczalne. Zjawisko macdonaldyzacji uniwersytetów (Ritzer, 1997), umasowienie studiów, postępujący egalitaryzm spowodowały, że ośrodki akademickie przestały kojarzyć się, jak pisze Ewa Polak (2012), z elitarnością w sensie miejsca, obyczajów, towarzystwa, norm, wartości, a przede wszystkim wiedzy. Część studentów ma poczucie, że studiowanie jest oczywiste, przynależne każdemu, stanowi kolejny naturalny etap edukacji, nie-rzadko wynikający również z braku pomysłu na dalszą karierę edukacyjno-zawodową. Mirosław Szymański we wspomnianej masowości studiów dopatruje się tzw. magazynowej funkcji szkolnictwa (Szymański, 2011), co w rozumieniu autora wydłuża proces tranzykcji na rynek pracy i przekłada się na zmniejszenie bezrobocia, ale jednocześnie powoduje spadek jakości kształcenia na poziomie akademickim. Studenci traktowani jak klienci (Chmielecka, 2012), przyjmują też taką postawę, traktującą edukację jako towar, usługę, a nie wartość. Obserwujemy przeniesienie konsumpcyjnego stylu życia na rzeczywistość edukacyjną, a idea studiowania wyrażająca się w eksplorowaniu, poszukiwaniu, zgłębianiu wiedzy została zastąpiona ‘byciem na studiach’, ‘robieniem studiów’ fizyczną obecnością, spełnieniem formalnych kryteriów, zaliczaniem kolejnych prac etapowych, kolokwiów i egzaminów (Barańska, 2016). Zmianie uległa także relacja student – mistrz (wykładowca), charakterystyczna dla kształcenia akademickiego. Jest to konsekwencja zmiany sposobu myślenia o roli uniwersytetów i misji przez nie realizowanych. To właśnie relacja student a Mistrz – Mentor – Nauczyciel oraz wspólne prowadzenie badań i dysput naukowych odzwierciedlają niezależność intelektualną, która stanowi niekwestionowaną wartość procesu kształcenia na poziomie akademickim. Rola wykładowcy nie sprowadzała się nigdy wyłącznie do nauczania (Ostafińska-Molik, 2009). Oprócz przekazywania wiedzy nauczyciel akademicki miał wychowywać, kształtować postawy prospołeczne wśród studentów, być drogowskazem i przewodnikiem w tej niezwyklej relacji. Obecnie zamiast mentora i mistrza, który oferuje wiedzę oraz prawdę o życiu i świecie, studenci – jak pisze Zbyszko Melosik – poszukują informatora-specjalisty (Melosik, 2009), który przekaże im wiedzę specjalistyczną, praktyczną, gotową do zaaplikowania.

Od kształcenia korespondencyjnego do zdalnego, czyli uniwersytet online

Pojęcie i zjawisko kształcenia na odległość znane jest od dawna. Kształcenie korespondencyjne, dzięki postępowi techniki, ewoluowało do kształcenia zdalnego. Taka forma kształcenia dawała szansę oraz możliwość uczenia się osobom, które z różnych powodów nie mogły bezpośrednio uczestniczyć w spotkaniu z nauczycielem, mistrzem. Zasada jedności czasu i miejsca nie musiała być zachowana, natomiast ważny był ustawiczny kontakt i płynna komunikacja. W XXI wieku tradycyjny list został zastąpiony przez e-mail, a w dobie pandemii utrzymywanie relacji za pomocą komputerów, telefonów, tabletów, komunikatorów i platform stało się nie tylko codziennością edukacyjną, ale jedyną bezpieczną formą kontaktu. Derek Rowntree pisał „komputery mogą okazać się przydatnym, a nawet niezbędnym czynnikiem wspomagającym naukę” (Rowntree, 2001) i w obecnej sytuacji też tak się dzieje.

Podjmując temat wejścia edukacji w świat wirtualny warto nadmienić w tym miejscu, że nazewnictwo związane z kształceniem zdalnym nie jest jednolite, co bywa mylące. Niektóre pojęcia przenikają się, mają wspólne elementy, część z nich używana jest zamiennie, nie zawsze jednak prawidłowo. W literaturze możemy spotkać się z pojęciem teleedukacji, e-learningu, d-learningu (*distance learning*), m-learningu (*mobile learning*), nauczania zdalnego, nauczania przez Internet, nauczania na odległość, b-learningu (*blended learning*) czy nauczania hybrydowego (*hybrid learning*). Cechą wspólną wymienionych rodzajów nauczania, w kontekście omawianego zagadnienia, jest fakt wspierania procesu dydaktycznego za pomocą narzędzi ICT. Pandemia spowodowała natychmiastowy wzrost zainteresowania narzędziami do pracy zdalnej i zapotrzebowania na nie. Sytuacja wymogła działanie bardzo szybkie, w sieci pojawiły się zestawienia, wykazy i rankingi narzędzi, z których mogą korzystać pracodawcy, w celu komunikacji z zespołem pracowniczym, organizacji spotkań, webinarów i konferencji, zarządzania projektem, ale także poradniki, podręczniki wspierające i pomagające zorganizować proces pracy zdalnej (Miszczak, 2021). Z niektórych rozwiązań skorzystały uczelnie wyższe. W szerokim ujęciu nauczanie online jest to nic innego, jak zestaw metod nauczania wspomaganych komputerowo. Edukacyjne środowisko online, odpowiednio zaprojektowane może sprzyjać procesom uczenia się poprzez zwiększanie zaangażowania studentów, rozwijanie kompetencji cyfrowych (informatycznych, informacyjnych, funkcjonalnych),

które w sposób bezpieczny i efektywny pozwolą wykorzystywać technologie cyfrowe w procesie zdobywania wiedzy. Cyfryzacja powoli wkraczała na uniwersytety i dotyczyła głównie procesów administracyjnych. Jednym z pierwszych jej przejawów na uniwersytetach było pojawienie się systemu USOS (www.usos.edu.pl), unikatowego w skali szkolnictwa wyższego w Polsce projektu mającego zoptymalizować procesy administracyjne wspierające dydaktykę. Indeks – będący jednym z najbardziej charakterystycznych symboli przynależności do społeczności studenckiej został zastąpiony kontem na USOSie, a zamieszczona w nim na pierwszych stronach rota przedkładana jest jako jeden z dokumentów do podpisania i zarchiwizowana w teczce studenta. Z kolei w dobie pandemii jest to dokument do zatwierdzenia w systemie poprzez kliknięcie. Był to krok zapowiadający zmiany związane z szeroko rozumianą obsługą studentów, od wpisywania ocen przez prowadzących, poprzez rejestrowanie się na zajęcia, płatności za usługi edukacyjne, składanie różnego rodzaju wniosków i podań, na wgrywaniu prac dyplomowych kończąc.

W sytuacji pandemii środowiskiem nauki, miejscem spotkań i wspólnej pracy przestają być sale wykładowe, konwersatoryjne czy laboratoria, a stają się nimi aplikacje, wirtualne przestrzenie (edukacyjne i pracownicze) (np. Microsoft Office 365, Google Meet, Google Classroom, Zoom, Clickmeeting), platformy zdalnego nauczania uruchamiane z miejsca, w którym przebywa wykładowca. Jednakże czynność studiowania w swoim założeniu nie ulega zmianie, studiowanie to zgłębianie wiedzy i rozwijanie umiejętności. Niemniej jednak zmiana warunków wymusza niejako zmianę narzędzi umożliwiających realizację założonych celów. I to jest ogromne wyzwanie, przed którym stanęły uniwersytety na całym świecie. Studenci potrzebują materiałów do nauki, książek, dostępu do bibliotek, laboratoriów, specjalistycznych programów komputerowych, studenci biologii mikroskopów, studenci fizyki i chemii odczynników i probówek, studenci sztuk pięknych farb, gliny, sztalug, studenci wychowania fizycznego basenów i sal do ćwiczeń. Przykładów tego typu jest wiele. Wraz z oswojeniem sytuacji pandemicznej, część studentów wróciła na zajęcia do siedzib uczelni, w reżimie sanitarnym, rezerwując niezbędne przestrzenie. Jednak ponowne wprowadzenie lockdownu w marcu 2021 roku na powrót uniemożliwiło studiowanie w klasycznej, znanej wszystkim formie. Przeniesienie kształcenia akademickiego w świat wirtualny nie jest zadaniem łatwym, wymaga czasu i pomysłu na realizację określonych przedmiotów. Pomimo postępującego procesu digitalizacji księgozbiorów pandemia obnażyła różnego rodzaju braki również i, niestety, w tym zakresie. Proces przekształcenia treści analogowej na cyfrową

wymaga czasu, specjalistycznej wiedzy oraz sprzętu. Czas oczekiwania wydłuża się bardziej, odkąd pracownicy pewne zadania wykonują z domu. Biblioteki uniwersyteckie, naukowe, stanęły przed ogromnym przedsięwzięciem logistycznym związanym z udostępnianiem studentom materiałów do nauki. Repozytoria uczelniane w swoich zasobach nie posiadają wszystkich źródeł, a nagle przejście w tryb zdalny wpłynęło na większą aktywność w zakresie poszukiwania i korzystania z zasobów dostępnych online. W tej sytuacji możemy zaobserwować, jak ważny jest dostęp do baz, w których znajdują się artykuły i publikacje naukowe, do wydawnictw naukowych. Ta nadzwyczajna sytuacja sprawiła, że nagle zwiększona liczba użytkowników powodowała zawieszanie się systemów, blokowanie innych zainteresowanych. W ramach wsparcia instytucji naukowych pojawiły się liczne propozycje czasowo otwartego dostępu do naukowych baz danych dużych wydawnictw i firm, takich jak Oxford University Press, De Gruyter, EBSCO czy Taylor & Francis (Gałęcka-Golec, Piksza, Witkowska, 2020).

Pandemia przyspieszyła proces cyfrowej dydaktyki akademickiej, obnażając przy tym jej słabe strony i nieprzygotowanie jej twórców oraz uczestników. Kwestią pozostawioną do decyzji prowadzących była forma przeprowadzania zajęć, synchroniczna czy asynchroniczna, nagrany wykład, kontakt e-mailowy, bądź też zaprojektowany cały kurs na platformie. O ile prowadzący zajęcia są przygotowani do nauczania, uczenia w stylu klasycznym, opartym na bezpośrednim kontakcie, i korzystają z różnych metod pracy, to nauczanie online wymaga zdobycia nowych umiejętności, bardzo często związanych z obsługą narzędzi do pracy zdalnej. Konieczne jest dostosowanie zadań, materiałów do wersji interaktywnych; potrzebne i pomocne jest podlinkowanie lub udostępnienie materiałów dydaktycznych z uwzględnieniem praw własności intelektualnej. Sytuacja ta dotyczy również studentów, ich umiejętności, posiadanych narzędzi i zaplecza technicznego, ale przede wszystkim zmiany sposobu nauki. Izolacja spowodowana pandemią wymusza zmianę nawyków edukacyjnych, praktykowanych w trakcie dotychczasowej ścieżki edukacyjnej. Powstaje konieczność samodzielnego kierowania procesem dydaktycznym, co w przypadku niektórych studentów jest sytuacją nową, stresującą i demotywującą.

Literatura przedmiotu bogata jest w przewodniki i poradniki dotyczącego tego, jak studiować, między innymi autorstwa A. Polańskiej (1997) *Sztuka studiowania*, D. Rowntree (2001) *Sztuka studiowania. Podejście realistyczne*, Stelli Cottrell (2007) *Podręcznik umiejętności studiowania* czy Aldony Andrzejczak (2011) *Metodyka studiowania*. Studenci znajdą w nich wskazówki, jak studiować efektywnie, niemniej jednak są to pozycje odnoszące się głównie do studiowania

stacjonarnego, realnego, a e-edukację traktują jako dodatek lub uzupełnienie nauczania klasycznego. Mimo to, studiując wspomniane podręczniki, można znaleźć szereg wskazówek, które można wykorzystać i zaaplikować przy realizacji edukacji online. Brakuje jednak przewodników metodycznych, zarówno dla studentów, jak i wykładowców, wskazujących, jak nauczać i uczyć się online w odniesieniu do dłuższego przedziału czasowego, jakim niewątpliwie są studia. W sieci znajdziemy wskazówki dotyczące form krótkoterminowych, kursów i szkoleń. Aczkolwiek trzeba wyraźnie podkreślić, że większość kursów online jest skonstruowana w sposób modułowy. Już na poziomie projektowania kursu ustalane są kwestie związane z ilością materiału, treściami, celami, narzędziami i ewentualnym zaliczeniem. Z racji tego, że udział w takim kursie wynika często z motywacji wewnętrznej uczestnika, są one projektowane tak, aby mógł on zdobywać wiedzę we własnym tempie i w dowolnym czasie. Kursy specjalistyczne bywają podzielone na bloki tematyczne, z powtórkami, a ich konstrukcja i struktura może odbiegać od budowy przedmiotu akademickiego. To, co w tej sytuacji jest istotne i ma znaczenie przy porównaniu kursu z przedmiotem (blokiem przedmiotów) w toku studiów, to liczba godzin. Rodzi się zatem pytanie: czy kształcenie zdalne na poziomie akademickim powinno odbywać się czasowo 1:1, i czy jest wówczas efektywne? Jaka jest efektywność, kiedy student spędza kilka lub kilkanaście godzin – w przypadku studentów niestacjonarnych – przed monitorem, przeskakując ze spotkania na spotkanie, z zespołu do zespołu lub odsłuchując nagrane wykłady bez zadawania pytań, a po zajęciach spotyka się również online w celu przygotowania projektów i prac zaliczeniowych? Higienna pracy cyfrowej w tym przypadku nie jest zachowana, a zmęczenie wpływa na proces przyswajania nowej wiedzy. Czy w przypadku kształcenia online nie warto byłoby rozważyć skrócenia spotkań z prowadzącym na rzecz samodzielnego studiowania projektowego, zadaniowego realizowania treści i celów?

Na te pytania będzie można udzielić odpowiedzi po przeanalizowaniu doświadczeń uniwersytetów w zakresie kształcenia zdalnego uwzględniających między innymi profil uczelni oraz oceny studentów i wykładowców. Ważnym aspektem omawianego tematu jest również infrastruktura cyfrowa, która pozwala na prowadzenie zajęć w formie zdalnej, wybór platform pod względem ich użyteczności i dostępności. Nagłe przejście do świata wirtualnego powodowało, że serwery były obciążone, pojawiły się limity użytkowników, a umiejętności samych użytkowników niewystarczające. O ile najmniejsza aktywność w zajęciach online (słuchanie wykładowcy) wydaje się nieproblematyczna, o tyle ich prowadzenie z domu i praca w trybie *home office* wymaga nie tylko posiadania

minimalnego zaplecza technicznego, ale i sporych umiejętności organizacyjno-logistycznych, zwłaszcza jeśli aktywność online dotyczy również innych członków rodziny. Specyfika zajęć wymusza wykorzystanie określonych narzędzi ICT. Nie każdy w domu posiada drukarkę, skaner, kamerę, tablet, głośniki, słuchawki czy programy komputerowe i potrafi je biegle obsługiwać. Nie każdy ma też miejsce, aby zajęcia lub cały cykl komfortowo przeprowadzić. Nieoficjalne rozmowy ze studentami, jak i wykładowcami, oraz tło widoczne podczas rozmów, wskazują na prowadzenie lub uczestniczenie w zajęciach w różnych miejscach, najczęściej o najlepszym zasięgu, ale i stosunkowo cichych, do których należą na przykład kuchnia czy strych. Przejście na kształcenie zdalne wymagało od prowadzących przeorganizowania całego zamysłu zajęć, zwłaszcza praktycznych, warsztatów i laboratoriów, w tym już tych trwających, ponieważ zawieszenie zajęć stacjonarnych miało miejsce w połowie semestru letniego roku akademickiego 2019/2020. Konieczne było zweryfikowanie sposobów sprawdzania wiedzy i oceniania pod względem możliwości zrealizowania ich zdalnie. Zasadne i bardzo trafne w tej sytuacji jest stwierdzenie, że kontakt z technologią zmienia nas wszystkich w studentów (Rowntree, 2001). Platformy mają wspomniane ograniczenia liczbowe, wykładowca nie ma możliwości zobaczenia wszystkich studentów uczestniczących w zajęciach, nie wspominając o interakcji z nimi. Wymienione problemy techniczne i obciążenia serwerów przyczyniały się do wyrzucania studentów z zajęć, co powodowało, że wykładowca oprócz prowadzenia zajęć i skupiania się na kwestiach merytorycznych, rozwiązywał między innymi problemy techniczne studentów lub dodawał do grup owych wyrzuconych. Wsparcie techniczne ze strony uczelni nie zawsze jest wystarczające, ponieważ zatrudnieni informatycy nie są w stanie rozwiązać wszystkich zgłaszanych problemów, zwłaszcza jeśli nałożą się na siebie czasowo. Narzędzia do nauki online są niedoskonałe. Nie pozwalają na pełną realizację założonych i przewidywanych efektów uczenia się, nie uwzględniają specyfiki procesu kształcenia. O ile burza mózgów czy mapa myśli z wykorzystaniem whiteboarda jest stosunkowo prosta do wykonania, to wyzwaniem stają się zajęcia praktyczno-warsztatowe, treningi kompetencji społecznych, interpersonalnych, w których potrzeba bezpośredniego kontaktu, interakcji i obserwacji.



Rysunek 1. Harvard Business School Online, Platform HBX

Źródło: <https://www.oneyearmba.co.in/wp-content/uploads/2016/07/HBX-agreement-with-more-colleges-universities-to-benefit-CORE-program-students.jpg> (10.09.2021).

Rozwiązania zaprojektowane przez Harvard University oraz inne światowe, czołowe uczelnie wprowadzają wysokie standardy i praktyki godne naśladowania. Zdalne nauczanie na poziomie akademickim może zyskać nową jakość. Wynikać to będzie niewątpliwie z doświadczeń, ale i potrzeb wykładowców oraz studentów. Zaprezentowane na zdjęciu studio pozwala na kontakt wzrokowy z każdym uczestnikiem zajęć. Zaplecze techniczne i związane z nim wsparcie osobowe pozwala prowadzącemu skupić się na prowadzeniu zajęć. Zaprezentowane rozwiązanie w żadnym stopniu nie zastąpi bezpośredniej relacji, jest jednak niewątpliwie ogromnym udogodnieniem dla prowadzącego. Kształcenie zdalne to również problem związany ze wspomnianą wcześniej kwestią praw autorskich, ale też wykorzystaniem wizerunku, nagrywaniem i udostępnianiem wykładów, przysyłaniem materiałów dydaktycznych, książek, artykułów ‘swoim’ grupom studentów. Częściowym rozwiązaniem problemu wydaje się Intranet i dostępność do materiałów po zalogowaniu lub korzystanie z e-maili uczelnianych celem zweryfikowania tożsamości. Inaczej sprawa wygląda w odniesieniu do wizerunku, robienia zdjęć w trakcie zajęć, screenów czy też nagrywania bez zgody wykładowcy. Nauczyciele boją się, ale także nie życzą sobie nagrywania i udostępniania w sieci całości lub fragmentów ich wystąpień. Sytuacja ta jest trudna, wymaga obdarzenia zaufaniem drugiej strony. Uniwersytet online to nadal uniwersytet, zdalne studiowanie to nadal studiowanie. Obowiązują te same zasady przygotowania i uczestniczenia w zajęciach. Proces kształcenia akademickiego zdalny czy rzeczywisty rządzi się jednak, a przynajmniej powinien, stałymi zasadami wynikającymi z dobrego zachowania, kultury osobistej i panujących

obyczajów. W trakcie realnego spotkania edukacyjnego, twarzą w twarz, rzadko kto z uczestników spotkania wstałby i wyszedł bez słowa, jadł obiad, uczestniczył w zajęciach z psem na kolanach lub ubrany w piżamę. W dobie edukacji zdalnej jeszcze większego znaczenia nabiera umiejętność zachowania się w sieci; kultura studiowania online staje się jedną z wizytówek człowieka wykształconego.

Kultura studiowania online i netykieta

Zgodnie ze słownikową definicją (Kupisiewicz, Kupisiewicz, 2009) kultura stanowi całokształt materialnego i duchowego dorobku ludzkości, obrazujący jednocześnie jej poziom rozwoju umysłowego, społeczno-moralnego, hierarchię wartości [...] przekazywane z pokolenia na pokolenie przez wychowanie i procesy socjalizacyjne. Kultura jest pojęciem wieloznacznym, wielowymiarowym i dynamicznym, ponieważ zmienia się z czasem. Stanowi odpowiedź grupy ludzi na otaczające ją środowisko społeczne, pozwala przetrwać oraz wpływa na decyzje, które człowiek podejmuje w życiu codziennym (Kamińska-Radomska, 2017). Termin ten pojawia się nie bez przyczyny i stanowi podstawę rozważań teoretycznych znajdujących się w dalszej części opracowania. Pojęcie kultury celowo zostaje zawężone do rozważań na temat ogólnie przyjętych dobrych manier, etykiety i *savoir-vivre'u*. Za człowieka kulturalnego uważa się osobę, która jest dobrze wychowana, dba o jakość słowa mówionego i pisanego, to osoba potrafiąca odnaleźć się w każdej sytuacji, znająca i stosująca zasady etykiety. Osoba dojrzała, samoświadoma, swoim zachowaniem i strojem wyrażająca szacunek do drugiej osoby, jest to niewątpliwie osoba obcująca z kulturą, znająca się na literaturze, sztuce i historii, chociażby w podstawowym zakresie. Wspomniane obycie kulturalne jest ważnym aspektem funkcjonowania jednostki we współczesnym świecie, jest to również niewątpliwie ciekawy obszar badawczy. Organizatorzy Kongresu Obywatelskiego z 2012 roku tematem jednej z sesji uczynili właśnie 'człowieka kulturalnego'. W trakcie prowadzonych dysput zastanawiano się nad tym, kim on jest. Na stronie poświęconej Kongresowi czytamy, że „człowiek kulturalny to jakiś czas temu był ktoś, kto wiedział, kim była Gilberta Swann, w jakiej kolejności zajmuje się miejsca przy stole, wiedział, kto namalował »Wolność wiodącą lud na barykady«” (Narodowe Centrum Kultury, 2012). Postawiono wówczas pytanie ważne i obecnie: „Jak jest dzisiaj?”. Organizatorzy podkreślali, że to właśnie kompetencje kulturowe przyczyniają się do budowania kapitału intelektualnego, społecznego, wzrostu gospodarczego

i są mechanizmem przeciwdziałającym wykluczeniu społecznemu. To pytanie i uwagi z roku 2012 wydają się niezwykle aktualne dekadę później.

W ostatnich latach można zauważyć postępujące rozluźnienie obyczajów społecznych dotyczących większości aspektów życia jednostek. Od życia prywatnego, przez edukacyjne, po zawodowe, oraz pewnego rodzaju ekshibicjonizm związany z rosnącą siłą mediów społecznościowych. Manifestowanie wolności i indywidualności poprzez sprzeciwianie się ogólnie przyjętym zasadom. Wyzwaniem jest pogodzenie tak pojmowanej wolności z zasadami dobrego wychowania, które uważane jest dzisiaj za relikw przeszłości. I to właśnie te dwa światy spotykają się na uniwersytecie, gdzie tradycja ściera się ze współczesnością, gdzie chęć skracania dystansu spotyka się z hierarchicznością oraz rytuałami. A skoro niezmiennym od wieków celem kształcenia akademickiego jest między innymi budowanie elit intelektualnych, ludzi wykształconych, obytych obywateli świata, charakteryzujących się znajomością zasad *savoir-vivre'u*, trzeba sprostać temu wymaganiu. Poziom trudności wzrasta w kontekście kształcenia zdalnego, w którym brak jest bezpośredniego kontaktu. Na kulturę studiowania składa się kultura studentów, nauczycieli akademickich, administracji i uczelni. Uniwersytecka siła tkwi w tradycji i obyczajach, badaniach, rozpowszechnianiu prawdy, w etyce oraz w określonych postawach i zachowaniach członków społeczności akademickiej. Majestat Uniwersytecki jest budowany poprzez stroje, symbole, dyplomy, tytuły i stopnie naukowe. Podniosłość i ranga tych wydarzeń związana jest nierozzerwalnie z poszanowaniem i celebrowaniem zasad wolności akademickiej, autonomii, kunsztu słowa i kultury języka. Pomimo trudności wynikających z przeniesienia świata akademickiego w świat wirtualny, podstawowe zasady powinny zostać niezmiennie, dlatego tak ważne i potrzebne jest promowanie netykiety – czyli zbioru zasad dobrego wychowania w Internecie. Netykieta, podobnie jak etykieta, zwana i znana wszystkim jako *bon-ton*, *savoir-vivre* czy dobre obyczaje (wychowanie) jest elementem składowym kultury (Kamińska-Radomska, 2017). Funkcjonowanie w kulturze pośpiechu nie zwalnia nikogo z zachowania podstawowych zasad kultury osobistej, dotyczy to również kontaktów w formule online, zwłaszcza podczas aktywności na forach internetowych, w wiadomościach e-mail, grupach dyskusyjnych, blogach czy serwisach społecznościowych, które stały się podstawową formą komunikacji. Dobrze rozumiana, ale i stosowana netykieta jest sposobem na budowanie, podtrzymywanie i kończenie relacji międzyludzkich w sieci, jest również wyśmienitym narzędziem do budowania swojego wizerunku, zarówno osobistego, jak i zawodowego. U podstaw netykiety znajduje się zasada wskazująca, że w Internecie nie

praktykujemy zachowań, których wstydziłibyśmy się podczas spotkań rzeczywistych. Żłudne jest przekonanie, że relacje online są mniej formalne niż w życiu realnym. Komunikacja wirtualna, w takim samym stopniu jak tradycyjna, wymaga stosowania określonych zasad, formuł grzecznościowych, dbałości o kulturę języka czy stosowanie odpowiedniego *dress code*. To także poszanowanie czasu oraz przestrzeganie zasad ustalonych na wirtualnych spotkaniach. W kontekście zdalnej edukacji akademickiej oraz jej elitarnotwórczego charakteru nabiera ona szczególnego znaczenia. Odnosi się do różnego rodzaju niuansów, takich jak wpisanie imienia i nazwiska użytkownika zamiast pojawiającego się modelu i numeru urządzenia, z którego student łączy się, aby uczestniczyć w spotkaniu, to włączenie kamery w momencie uczestniczenia w dyskusji, to zgłoszenie chęci zabrania głosu w dyskusji, ale także jej właściwe moderowanie, żeby udzielić głosu pozostałym uczestnikom spotkania, to wyciszanie mikrofonów w momencie, kiedy inni uczestnicy mówią. To także podpisanie się pod wysłanym e-mailem, nie tylko imieniem i nazwiskiem, ale kierunkiem, specjalnością, rokiem i trybem studiów, ponieważ ilość korespondencji e-mailowej w czasie edukacji zdalnej znacząco wzrosła. Wysoce niestosowne jest ponaglanie do odpowiedzi lub przypominanie następnego dnia, że nadal nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Netykieta to wyrażanie szacunku dla innego użytkownika Internetu, nie tylko słowem, ale zachowaniem i wyglądem, dotyczy również zasad *dress code*, doboru stroju na spotkanie online (egzamin, kolokwium). Niestosowanie się do ogólnie przyjętych norm, w tym netykiety, może skutkować ostracyzmem lub wykluczeniem z danej grupy społecznej.

Seans spirytystyczny – czyli (nie) obecni studenci

Kształcenie zdalne na poziomie akademickim jest procesem wymagającym, nauczyciele akademicki, jak i studenci nie mają możliwości obcowania ze sobą. Forma kontaktu zdalnego nie odpowiada wszystkim. Niektórzy nie mają narzędzi, aby z niej skorzystać i przerwali edukację, co tylko potwierdza istnienie zjawiska wykluczenia cyfrowego również na poziomie akademickim. Przejście na zdalne nauczanie w trybie ekspresowym pokazało przepaść cyfrową i brak odpowiedniej infrastruktury sieciowej w mniejszych miejscowościach, z których to do dużych ośrodków akademickich przyjeżdżała młodzież chcąc studiować.

Można odnieść wrażenie, że w trybie studiowania online wszystko jest odwrotnie niż powinno. Studenci nie znają się, nie mają okazji poznać w tradycyjnym rozumieniu tego słowa. W roku akademickim 2020/2021 cała rekrutacja,

inauguracja roku akademickiego, spotkania z opiekunami lat, szkolenia biblioteczne, bhp, odbywały się w sieci. Tym bardziej pierwszy kontakt z nowym środowiskiem, nowymi osobami, wykładowcami, uległ pewnego rodzaju spłyceciu. Nie jest to wina osób zaangażowanych w proces dydaktyczny, lecz raczej sytuacja wynikająca z warunków, studenci wolą napisać e-mail niż zapytać w trakcie spotkania czy wirtualnego dyżuru. Są studenci, którzy będąc na II roku studiów nie mieli okazji spotkać się ze swoim wykładowcą lub opiekunem twarzą w twarz, jeśli zajęcia rozpoczynały się II połowie semestru letniego zeszłego roku akademickiego. Pandemia uniemożliwiła aktywność w grupach nieformalnych, osłabiła więzi towarzyskie. Warto pamiętać, że grupa studentów to grupa zróżnicowana pod wieloma względami, jednak szukająca przynależności, wsparcia emocjonalnego, budująca swoją tożsamość. W trakcie lockdownu działalność swoją ograniczyły chóry studenckie, koła naukowe, studenckie grupy teatralne, centra wolontariatu działające na uczelniach. Nie odbywały się absolutoria. Wszystkie wydarzenia wpisane na stałe w kalendarz roku akademickiego zostały ograniczone do niezbędnego minimum, z minimalną liczbą gości, realizowane w reżimie sanitarnym. Studenci, którzy i tak już w pewnym stopniu ograniczyli swoją aktywność akademicką na rzecz budowania i planowania swojej ścieżki kariery (Barańska, 2016), realizując indywidualną organizację studiów (IOS) za zgodą władz dziekańskich, teraz stali się nieobecni w inny sposób. Antonina Sebesta pisała o 'ksero studentach' (Sebesta, 2009). Czy w przypadku studiów zdalnych możemy mówić o studentach 'zalogowanych', którzy po zakończonych przez prowadzącego zajęciach nadal na nich 'wiszą', ponieważ w tym czasie robią coś zupełnie innego, są w pracy, na zakupach, w podróży?

Celem zobrazowania istoty analizowanej sytuacji zostaną pokrótce opisane wybrane, stałe elementy akademickiej praktyki edukacyjnej, które w dobie pandemii okazały się wyzwaniem. Technika bywa zawodna. Sytuacje, które mają miejsce podczas synchronicznych zajęć online bywają zabawne, ale również stresujące, zarówno dla studentów, jak i dla prowadzących. Przeciążenie platform, niestabilne łącza internetowe, niedziałające kamery i mikrofony to najczęściej pojawiające się problemy techniczne. Funkcjonowanie w cyfrowym środowisku edukacyjnym jest nie tyle nowym doświadczeniem dla wszystkich uczestników procesu edukacyjnego, co nagłym i bywa, że mało komfortowym. Obserwowana jest niechęć do włączania kamer internetowych, dotyczy to zarówno prowadzących, jak i uczestników zajęć. Zajęcia realizowane w trybie online dają możliwość uczestniczenia w nich, będąc fizycznie w różnych miejscach, co jest niewątpliwie plusem. Jednakże, sytuacja nauki wymaga skupienia uwagi, odseparowania się

od innych zadań. Z racji wspomnianej możliwości uczestniczenia w zajęciach z każdego dowolnego miejsca na świecie, mamy możliwość zobaczenia, gdzie ktoś przebywa. Wymienioną zawodność technologii lub niedoskonałe umiejętności uczestników procesu dydaktycznego możemy obserwować w momentach mimowolnego i niezaplanowanego uruchomienia kamery bądź mikrofonu. Miejsca, z których studenci łączą się z wykładowcą i jednocześnie wykonywane czynności stanowią ciekawy i szeroki 'wachlarz', w którym znajdują się środki komunikacji, takie jak samochody czy pociągi, tramwaje, ale również toalety, siedzenie na łóżkach (nierzadko w piżamach), uczestniczenie w spotkaniach i rodzinnych uroczystościach lub przebywanie w pracy. Nieopatrzne włączenie kamery i mikrofonów lub niewyłączenie ich sprawia, że nauczyciel oraz reszta grupy stają się uczestnikami prywatnych uroczystości i słyszą treści dla nich nieprzeznaczone. (Nie) obecność studentów to właśnie ich 'widoczność', a dokładnie jej brak. Studenci dołączają do zajęć nie włączając mikrofonu ani kamery. Z wiadomych, technicznych względów wykładowca nie ma możliwości widzieć wszystkich uczestników zajęć, tak jak ma to miejsce w sali dydaktycznej czy laboratorium. Dla prowadzących zajęcia mało przyjemne jest mówienie do ikonek, inicjałów lub zdjęć profilowych. Interakcja jest podstawowym elementem procesu kształcenia. Powodem niewłączania kamery mogą być skromne warunki mieszkaniowe, których student nie chce ujawniać, tak jak ma to miejsce w przypadku uczniów szkół podstawowych (Nowosielska, Klinger, Otto, 2021). Niewłączanie kamer może być również spowodowane i tłumaczone niestabilnością łącza internetowego czy słabym zasięgiem, jednak zasady netykiety nakazywałyby uruchamianie ich chociażby w momencie udzielania wypowiedzi czy sprawdzania wspomnianej obecności. Argumenty stojące za niechęcią do włączania kamer bywają różne, podawany jest wstyd lub niekorzystny wygląd danego dnia. I tutaj pojawia się kolejne pytanie. Czy w sytuacji realnej (i niekorzystnego wyglądu) student siedziałby z głową pod ławką, aby być niezauważonym, lub naciągniętą na twarz czapkę? Raczej nie, niestety sytuacja kształcenia zdalnego daje mu taką możliwość. Sytuacje odwrotne również mają miejsce. Uruchomienie kamer i mikrofonów przez większość uczestników wpływa na jakość połączenia, pogłosy, szумы, trzaski oraz zawieszenia obrazu. Prowadzenie i uczestniczenie w zajęciach w takiej sytuacji jest również trudne. Ponadto chęć uczestniczenia w zajęciach większej grupy studentów (np. na wykładach) powoduje przeładowanie serwerów, zrywanie połączeń, co jest sytuacją niezwykle stresującą zwłaszcza w przypadku trwania w danym momencie zaliczenia.

Procesowi kształcenia towarzyszy szereg czynności i zadań, jednym z nich, niezmiennym od lat, jest sprawdzanie obecności. Sytuacje związane z doświadczeniami edukacji zdalnej niejako wymuszają innowacyjne podejście do wspomnianej czynności. Studenci wywoływani przez prowadzącego odpowiadają po pewnym czasie i tłumaczą, że musieli na moment odejść od komputera lub nie odzywają się wcale. Wykładowcy akademicy wykazują się kreatywnością w wynajdowaniu sposobów zweryfikowania aktywności i uczestnictwa studentów w zajęciach. Oprócz tradycyjnego odczytywania listy obecności czy skorzystania z narzędzi oferowanych przez określoną platformę, do najciekawszych zaliczyć można odtwarzanie muzyki w tle i proszenie studentów o podanie 2 lub 3 tytułów piosenek, które zostały zasłyszane w trakcie zajęć, umieszczanie w prezentacji ciekawostek lub hasła przewodniego, które należy podać mailem lub na czacie. W trakcie sprawdzania obecności prowadzący może dowiedzieć się, kto próbuje dołączyć do zajęć, ale nie może, komu skończył się pakiet internetowy, kogo wyrzuciło lub nie widzi swojej grupy. Problem ten na swoim blogu opisał Dariusz Chętkowski – jego krótki wpis pod tytułem *Lista obecności* (Chętkowski, 2020) odzwierciedla codzienne sytuacje w pracy nauczycieli, w tym i z pewnością wykładowców akademickich. Przyjęło się, że to wykładowca wpuszcza studentów do sali i ostatni z niej wychodzi, w świecie wirtualnym powinno działać to analogicznie, to wykładowca rozpoczyna i kończy spotkanie. Znana jest wykładowcom sytuacja, w której to studenci rozpoczynają własne spotkania i gubią się, oraz te, w których po zakończeniu zajęć nadal są na nich ‘wiszący’ zalogowani studenci, których najprawdopodobniej nie ma przed narzędziem pracy. W tym miejscu należy zwrócić uwagę na dwie kwestie, pierwsza to pytanie: gdzie są i co robią studenci w trakcie zajęć? Druga kwestia to bardziej stwierdzenie, że sprawdzanie obecności to czynność czasochłonna, ale i ważna z perspektywy studentów uczestniczących w zajęciach, mających problemy techniczne a chcących mieć obecność odnotowaną. Jak również dla tych, którzy chcąc uzyskać wsparcie finansowe, np. alimenty, muszą potwierdzić swoje uczestnictwo w zajęciach.

Aktywność studentów uwarunkowana jest również wspomnianymi narzędziami, z których korzystają. Smartfon jest narzędziem umożliwiającym minimalne uczestnictwo, kiedy pojawia się konieczność otwarcia linku, prezentacji dokumentu, korzystania z kilku kart, udostępniania ekranu, pojawiają się trudności techniczne. Zgłaszane są problemy związane z niemożliwością wykonania zadania w związku z ‘byciem na telefonie’. W związku z przedstawioną sytuacją nasuwają się kolejne pytania. Pierwsze, czy student korzysta z telefonu

komórkowego ponieważ nie ma innego narzędzia (w danym momencie lub w ogóle), i drugie, czy jest ‘na telefonie’, ponieważ realizuje proces edukacji przy okazji innych aktywności wykorzystując sytuację, którą umożliwia edukacja zdalna. Kolejnym wątkiem ważnym z punktu podejmowanych analiz są zaliczenia i egzaminy. Przeprowadzanie ich w formie zdalnej jest utrudnione, zwłaszcza w kontekście samodzielnej pracy studenta. Rekomendacje Ministerstwa¹ czy komórek uniwersyteckich odpowiedzialnych za wsparcie procesu dydaktycznego w formie online wskazują możliwe opcje i sposoby weryfikacji wiedzy – od wylegitymowania każdego studenta przystępującego do kolokwium czy egzaminu (co jest czasochłonne), poprzez włączanie kamery, przysyłanie zdjęć stanowiska pracy czy wywoływanie w trakcie zaliczenia danej osoby. Rozwiązaniem wydają się egzaminy ustne w kilkuosobowych grupach, co również zabiera bardzo dużo czasu. Ponadto ważne jest wybranie formy – test sprawdza wiedzę, a jak ocenić umiejętności, które student powinien uzyskać zgodnie z sylabusem? Sposób weryfikacji powinien być uwzględniony w momencie planowania przedmiotu. Pamiętać należy, że praca i edukacja online nie oznacza bycia dostępnym 24/7, całodobowo. Niezwykle ważna jest higiena cyberpracy. Brak aktywności na zajęciach powoduje wzmożoną aktywność pisania e-maili do prowadzących z pytaniami niejednokrotnie dotyczącymi tego, co było omawiane na zajęciach czy na spotkaniach. Szacunek dla czasu pracy, trzymanie się wyznaczonych terminów jest również oznaką dobrego wychowania. Można usłyszeć w środowisku dydaktycznym o sytuacjach, w których na ‘wirtualnych dyżurach’ nikogo nie ma. Wykładowca siedzi, czeka w pogotowiu i odpisuje na maile, które stanowią substytut rozmowy i tradycyjnego pojawienia się na dyżurze. Sytuacja wpływa również na oczekiwanie natychmiastowej odpowiedzi ze strony wykładowcy. To samo pytanie bywa przysyłane za pomocą różnych narzędzi: e-maili, komunikatorów, smsów, platform z nadzieją na niezwłoczną odpowiedź. Odnosi się to również do sytuacji kontaktowania się z wykładowcami w dni ogólnie uważane za wolne od pracy. Powodów tej sytuacji można upatrywać między innymi w nieznanomości specyfiki pracy nauczyciela akademickiego, który w społecznym odbiorze ‘tylko’ prowadzi zajęcia. Pozostały zakres obowiązków, taki jak prowadzenie badań, uczestnictwo w konferencjach czy redagowanie tekstów naukowych bywa niezauważany przez studentów.

¹ Od 1 stycznia 2021 roku, na mocy rozporządzenia z 17 grudnia 2020 roku zlikwidowano Ministerstwo Nauki i Szkolnictwa Wyższego, kierowane przez nie zagadnienia związane z nauką i szkolnictwem wyższym zostały przeniesione do Ministerstwa Edukacji i Nauki.

Zakończenie

Online budujemy i podtrzymujemy relacje, robimy zakupy, płacimy rachunki, zamawiamy posiłki, planujemy wakacje. Robimy to codziennie, czasem nie zdając sobie z tego nawet sprawy, są to czynności wykonywane machinalnie, nie-rzadko automatycznie. Teraz do strefy online dołączyła edukacja, nie ta dodatkowa, ale obowiązkowa, która była ostatnim bastionem bezpośrednich interakcji międzyludzkich. Zagadnienie kultury studiowania online jest niezwykle obszerne i wielowątkowe. Jest pod wieloma względami nowe, generuje niespotykane lub niezauważane do tej pory problemy edukacyjne. Pokazuje również przyzwyczajenie do klasycznej formy nauczania, w której to jednak, pomimo zmiany środka ciężkości procesu dydaktycznego z nauczania na uczenie się, nauczyciel nadal odgrywa wiodącą rolę. Możliwość uczestniczenia w zajęciach zewsząd nie usprawiedliwia bylejakości uczestnictwa, nie jest też usprawiedliwieniem dla braku zaangażowania i niskiej jakości prowadzonych zajęć. Nieuzasadnione wydaje się też traktowanie obecnej sytuacji jako chwilowej. Kształcenie online może wpisać się na stałe w proces kształcenia akademickiego, dlatego też nie powinno się go bagatelizować i traktować jako pobocznego, z niezbędnym minimum, które zostanie uzupełnione po powrocie w uniwersytecie mury. Edukacja online jest edukacją, nie dodatkiem, nie powinna być realizowana przy okazji. Traktowana jest nieraz jako ułatwienie, bo daje możliwość uczestniczenia w niej robiąc coś zgoła innego, pracując czy uczestnicząc w spotkaniach rodzinnych. Czas na nią przeznaczony powinien być tożsamy z tym, który był przeznaczony realnie. Cyfrowe środowisko edukacyjne rządzi się swoimi prawami, jednak nie tak bardzo odległymi od klasycznej edukacji. Należy dokonać konstruktywnej oceny akademickiego modelu kształcenia zdalnego, uwzględniając opinie dydaktyków silnie podkreślające, że nic nie zastąpi tradycyjnego nauczania. Niewątpliwie wiele rozwiązań w obszarze nauczania zdalnego pozostanie na uczelniach – pozwoli to na większą elastyczność procesu kształcenia. Ta bezprecedensowa pandemiczna rzeczywistość stała się inspiracją, a zarazem nowym obszarem eksploracji badawczych. Jest jeszcze wiele kwestii wymagających udoskonalenia, chociażby digitalizacja źródeł i podręczników, udoskonalenie platform i narzędzi, dostosowanie ich dla osób z niepełnosprawnościami. Należy pochylić się nad kwestią kultury studiowania online i postaw uczestników zdalnych procesów edukacyjnych oraz promować dobre praktyki w tym zakresie.

Referencje

- Andrzejczak, A. (2011). *Metodyka studiowania*. Poznań: Wyd. UE.
- Barańska, M. (2016). *Być na studiach a studiować. Refleksja o projektowaniu przyszłości edukacyjno-zawodowej młodych ludzi*. W: D. Kukła, W. Duda (red.), *Poradnictwo zawodowe – rozwój zawodowy w ujęciu przekrojowym*. Warszawa: Difin.
- Cottrell, S. (2007). *Podręcznik umiejętności studiowania*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Chętkowski, D. *Lista obecności*, [https://chetkowski.blog.polityka.pl/2020/11/18/lista-obecnosci/\(11.02.2021\)](https://chetkowski.blog.polityka.pl/2020/11/18/lista-obecnosci/(11.02.2021)).
- Chmielecka, E. *W poszukiwaniu równowagi*. Forum Akademickie, 1 (2012), [https://pre-numeruj.forumakademickie.pl/fa/2012/01/w-poszukiwaniu-rownowagi/\(20.03.2021\)](https://pre-numeruj.forumakademickie.pl/fa/2012/01/w-poszukiwaniu-rownowagi/(20.03.2021)).
- Denek, K. (2014). *O lepszą dydaktykę akademicką*. W: A. Karpińska, W. Wróblewska (red.), *Dydaktyka akademicka: wybrane obszary badawcze*. Warszawa: Żak.
- Galecka-Golec, A., Puksza, K., Witkowska, E. *Biblioteka w czasie pandemii – doświadczenia Repozytorium Uniwersytetu w Białymstoku*. Biuletyn EBIB, COVID-19 – biblioteka zamknięta, bibliotekarz otwarty, 4 (2020), <http://ebibojs.pl/index.php/ebib/article/view/687/723> (12.03.2021).
- Kamińska-Radomska, I. (2017). *Kultura biznesu. Normy i formy*. Warszawa: Wyd. Nauk. PWN.
- Kupisiewicz, Cz., Kupisiewicz, M. (2009). *Słownik pedagogiczny*. Warszawa: Wyd. Nauk. PWN.
- Malewski, M. *Edukacja akademicka w pułapce pozornego egalitaryzmu*. Terazniejszość – Człowiek – Edukacja, 3 (2011).
- Miszczak, E. *90 narzędzi do pracy zdalnej. Mega lista*, <https://tigers.pl/bazawiedzy/articles/narzedzia-do-pracy-zdalnej> (12.02.2021).
- Melosik, Z. (2009). *Uniwersytet i społeczeństwo*. Kraków: Impuls.
- Narodowe Centrum Kultury (2012). *Co znaczy człowiek kulturalny – w poszukiwaniu źródeł postaw i umiejętności* – <https://nck.pl/dotacje-i-stypendia/dotacje/programy-dotacyjne-nck/dom-kultury/aktualnosci/co-znaczy-czlowiek-kulturalny-w-poszukiwaniu-zrodel-postaw-i-umiejetnosci-> (12.03.2021).
- Nowosielska, P., Klinger, K., Otto, P., *E-szkola promuje pięknych i bogatych. Oto portret uczniów z rocznika Covid-19*. Dziennik Gazeta Prawna, 18.02 (2021).
- Ostafińska-Molik, B. (2010). *Studenci wczoraj i dziś. Refleksja o etosie*. W: D. Pauluk (red.), *Student na współczesnym uniwersytecie. Ideały i codzienność*. Kraków: Impuls.
- Polak, E. *Komercjalizacja szkolnictwa wyższego i jej wpływ na spójność społeczno-ekonomiczną*. Nierówności Społeczne a Wzrost Gospodarczy, 24 (2012).
- Polańska, A. (1997). *Sztuka studiowania*. Gdynia: Wyższa Szkoła Administracji i Biznesu w Gdyni.
- Ritzer, G. (1997). *Macdonaldyzacja społeczeństwa*. Warszawa: MUZA SA.
- Rowntree, D. (2001). *Sztuka studiowania. Podejście realistyczne*. Poznań: Zysk i S-ka.
- Sajdak, A. (2013). *Paradygmaty kształcenia studentów i wspierania rozwoju nauczycieli akademickich. Teoretyczne podstawy dydaktyki akademickiej*. Kraków: Impuls.
- Sebsta, A. *Ksero studia, ksero studenci*. Gazeta Wyborcza, 16.03 (2009).

- Śliz, A., Szczepański, M.S. (2014). *Od Akademii do Uniwersytetu XXI wieku*. W: A. Śliz, M.S. Szczepański (red.), *Dostojny Uniwersytet*. Warszawa: Oficyna Naukowa.
- Szymański, J.M. (2011). *Kształcenie pedagogiczne w obliczu zmian*. W: J. Kostkiewicz, A. Domagała-Kręcioch, M.J. Szymański, *Szkoła wyższa w toku zmian. Diagnozy i konstatacje*. Kraków: Impuls.
- Uniwersytecki System Obsługi Studiów <https://www.usos.edu.pl/> (20.03.2021).
- Wielka Karta Uniwersytetów Europejskich (2006), Załącznik nr 5 do Statutu UPP uchwalonego w dniu 30.06.2006 r., <https://puls.edu.pl/sites/default/files/dokumenty/Za%C5%82%C4%85cznik%20nr%205%20i%206%20do%20Statutu%20UPP.pdf>.
- Żłobicki, W. (2006). *Podmiotowość człowieka jako podstawa edukacji akademickiej*. W: Ali-cja Szerląg (red.), *Problemy edukacji w szkole wyższej*. Kraków: Impuls.